

Kolejna Nocka

Sentino

Ja chcę tylko żyć, żyć, żyć
Mam pistolet glocka w tych dresach Lacoste'a
Tak nie może być, być, być
Nieprzespana nocka, kiedy mogę pospać
Na stole tu kreski, Coca Cola i Jacky
Znowu jakaś nowa chce się ze mną rozstać
Z braciakami wściekli, spaleni od amnezji
Chcesz coś mordo od nas, to chodź i coś pokaż

Nie może tak być, znowu se wchodzę na szczyt
Hipokryci, ruchają nieletnie a frajer na szyi to złoty ma krzyż
Powiem jak jest, nie ma takiego jak Sento, nie było takiego jak Rocco
Wiecznie ten loco, na pewno z tych debili nikt nie ma żadnej kariery bez Coc
o
Bo jesteś idiotą
Ja i ty jak srebro i złoto
Fila i Gucci, mam chętną i młodą
Dwa zero wersy, Monici Belluci
Pento jak ogon, nie pędzę za krową
Przez całe życie maraton za walutą
Czasem się biorę za sukę jak w Naruto
Żółte papiery, bo jestem wariatem, bro
Nazwę cię Oscar Mayer, jesteś parową

Ja chcę tylko żyć, żyć, żyć
Mam pistolet glocka w tych dresach Lacoste'a
Tak nie może być, być, być
Nieprzespana nocka, kiedy mogę pospać
Na stole tu kreski, Coca Cola i Jacky
Znowu jakaś nowa chce się ze mną rozstać
Z braciakami wściekli, spaleni od amnezji
Chcesz coś mordo od nas, to chodź i coś pokaż

Olejniak, co za bit
Głaby robią sobie diss
Sento mówi olej ich
Chore łby, chcą być nim
Wchodzę sobie znów na ring
Pół miliona, znowu plik
Mon chéri, sowie oczy, ale żona modeling
Robię feat z moim idolem mogę procentowe pić
Zamiast procenty oddawać, jak nie jeden pojeb z nich
Możesz wiecznie robić Twitch, a powszechnie to jest nic
Lecę jetem na południe, to z Walencji nowy hit

Ja chcę tylko żyć, żyć, żyć
Mam pistolet glocka w tych dresach Lacoste'a
Tak nie może być, być, być
Nieprzespana nocka, kiedy mogę pospać
Na stole tu kreski, Coca Cola i Jacky
Znowu jakaś nowa chce się ze mną rozstać
Z braciakami wściekli, spaleni od amnezji
Chcesz coś mordo od nas, to chodź i coś pokaż

Ja i parę dup na łajbie, a ciągle smak ten sam
Po pierwszej kawie czwarta ma wybrakowany smak
Słodka jak ananas, ostra jak Piri-piri

Chcę być sam na sam, pokazuje mi to na migi
W aucie jak w łóżku skaczesz jak rabbit
Chuj, że jedziemy, możemy się zabić
Życie nie kocha, a nikt nas nie trawi
A to, co na stole to [?]
Żyję dziś po to, żeby się bawić
W końcu czuć [?] nacisk
Zawsze się czułem najgorszy, dzisiaj [?]

Ja chcę tylko żyć, żyć, żyć
Mam pistolet glocka w tych dresach Lacoste'a
Tak nie może być, być, być
Nieprzespana nocka, kiedy mogę pospać
Na stole tu kreski, Coca Cola i Jacky
Znowu jakaś nowa chce się ze mną rozstać
Z braciakami wściekli, spaleni od amnezji
Chcesz coś mordo od nas, to chodź i coś pokaż